

Mgr Małgorzata Kiereś

Streszczenie pracy doktorskiej

CZASOPRZESTRZEŃ ZIMOWEJ OBRZĘDOWOŚCI GÓRALI TRÓJWSI
 BESKIDZKIEJ (ISTEBNA, JAWORZYŃKA, KONIAKÓW) NA POGRANICZU
 POLSKO-SŁOWACKIM W KONTEKŚCIE ZMIENNOŚCI KULTUROWEJ

Mgr etnologii

Promotor dr hab. Ewa Kocój, prof. UJ

Streszczenie 31 wrzesień 2021 r.

Praca skupia się na omówieniu problematyki czasoprzestrzeni zimowej obrzędowości górali Beskidzkiej Trójwsi żyjących na pograniczu polsko –słowackim, którą zilustrowałam w kontekście zmiennej kulturowej. Zwróciłam w niej uwagę na miejsce i rolę jaką wypełniały zwyczaje i obrzędy cyklu zimowego w codziennym i świątecznym życiu mieszkańców beskidzkiej ziemi. Istotne dla mnie było poznanie i odczytanie ich symboliki, znaczenia, oraz wskazywanie ich wspólnych oraz odrębnych cech na wyznaczonym pograniczu kulturowym. W pracy śledziłam, w jaki sposób czasowo-przestrzenna siatka pojęciowa przekłada się na język obrzędowości, obyczajowości cyklu zimowego, jako, że w istocie jej konstrukcja warunkuje percepcję rzeczywistości. Spojrzenie na tą wyjątkową czasoprzestrzeń od strony jej funkcji, i znaczenia pozwoliło zobaczyć nową, szeroką perspektywę badawczą. Jest ona strukturą wielopłaszczyznową, wielowątkową, ale także niezwykle ciekawym odwzorowaniem Kosmosu. Pełna znaczeń wpisuje się w określony uniwersalizm kosmogoniczny, a jednocześnie przyjmuje także swój lokalny wymiar, świadcząc o unikatowych interpretacjach jej lokalnych wariantów. Badania wykazały posiadanie przez mieszkańców wiedzy o Kosmosie, przyrodzie, wzajemnych relacjach z siłami natury i jej żywiołami, co dowodzi wiązania życia z siłami nadprzyrodzonymi. Obrzędy i zwyczaje ilustrowały sposób widzenia i pojmowania świata, który wynikał z ich ludowego światopoglądu. Miał on swoje pragmatyczne uzasadnienie. Jego istotną częścią była wiara w to, że świat jest w jakimś stopniu logiczny i spójny, a przestrzeganie tradycji może gwarantować jego stabilność. Wizja świata przejawiała się w życiu codziennym, w zwyczajach, w obrzędach, które były przede wszystkim świętowaniem kolejnych pór roku.

Badania nad przedstawioną powyżej problematyką zostały przeprowadzone różnymi metodami na terenie Beskidzkiej Trójwsi (Istebna, Jaworzynka, Koniaków) w latach 1986-2020. Natomiast badaniami pilotażowymi, w latach 2010-2015 objęto pogranicze polsko-słowackie w zakresie tej tematyki czemu sprzyjała realizacja transgranicznych projektów. Zastosowanie tej metody okazało się dla mnie perspektywą interesującą i badawczo obiecującą, ponieważ odsoniła ogromną ilość różnych znaczeń, które trudne są do zauważenia przy opisie etnograficznym. Pomogła zbudować szerszą refleksję antropologiczną spojrzenia na człowieka czasu wyjątkowego, przejściowego, a zarazem świątecznego.

Całość problematyki pracy skupiła się na wybranym wycinku zimowej dorocznej obrzędowości - od wigilii św. Andrzeja (30.XI.) do Trzech Króli.(6.I.)- i jej semiotycznej analizie. Analizowany cykl zbudowany został na dychotomii ciemności i światła, która odpowiada strukturze opozycji śmierci i życia. Pojmowano ją w sposób ogólny, odnosiła się bowiem do całego Wszechświata¹. Czas cykliczny to czas powrotu do pierwotnej sytuacji mitycznej, gdy sacrum było obecne w świecie ludzi². Jego początek wyznaczało stałe cyklicznie powtarzające się symboliczne wyczerpywanie mocy witalnych przyrody, co prowadziło do trwania okresowo świata w martwocie (zanik życia). Dla człowieka kultury obrzędowej, a więc i magicznej ważne było, aby cały ten cykl zamierania życia miał sens, aby nie zatrzymywał wspólnej ludzkiej egzystencji, która toczyła się w zgodzie z naturą (Kosmos), a więc porządkiem i ładem przeciwstawiając się jego brakowi (Chaos). Ten swoisty ciąg elementów połączonych ze sobą za pośrednictwem symbolicznego kodu kulturowego zależny był od zmian zachodzących w przyrodzie. Zorganizowany został przez trzy systemy: kalendarz rolniczy, obrzędowy oraz kalendarz świąt kościelnych, które z czasem stworzyły jeden wspólny cykl wypełniony różnymi treściami.

Istotne jest, że cykl ten jest nadal ważny dla mieszkańców beskidzkich wsi, a ustalone w nim terminy wyznaczają nadal mieszkańcom czas świętowania. Zachowało się w nim wiele lokalnych jej elementów natomiast w „archiwum pamięci” tutejszych mieszkańców najbardziej utrwalone są np. obrazy związane z czasem wigilii, zwyczajem

¹ R. Tomicki. *Religijność ludowa*. [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, red. M. Biernacka, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Kutrzeba-Pojnarowa, W. Paprocka, Wrocław– Warszawa– Kraków 1976, s. 30.

² M. Eliade, *Mit wiecznego powrotu*, Warszawa, 1998, s. 61.

chodzenia Mikołajów czy kołędowaniem w dniu św. Szczepana. Te jednoznaczne trwałe obrazy, którym towarzyszy funkcja tożsamości podkreślają ich specyfikę etniczną. W ustaleniu tej specyfiki pomocna była analiza semiotyczna wszystkich zanotowanych obrzędów, rytuałów, obyczajów, zwyczajów na tym pograniczu. Zanotowałam zestaw elementów relewantnych, które po obu stronach wpisują się w stały system kulturowy. Zaliczyć do nich należy symbolikę i znaczenie wody, ognia, drzewa. Istotną rolę w tym systemie pełnią apotropeiony takie jak np. chleb, czosnek, cebula, miód, jabłka, grzyby, mak.

Wspólnym elementem tego systemu kultury na pograniczu jest nadal żywa tradycja kołędowania. Wyróżnia ją nadal dawny archaiczny repertuar oraz fakt, że na terenie Beskidzkiej Trójwsi chodzą *po winszu* i *na polazy* czyli składają życzenia, także dziewczęta, czego nie spotykamy w kulturze ludowej na terenie Polski. Podczas badań również nie odnotowałam w tutejszych grupach obrzędowych postaci Żydówki, grupy Herodów chodzących po domach, chodzenia z kozą, z Turoniem czy kołędowania z gwiazdą charakterystycznych dla polskich zimowych obrzędów ludowych.

Istotnym zaskoczeniem jest współczesny skład grup kołędniczych, w których znaczącą rolę pełnią dziewczęta w wieku młodzieżowym, jako, że są one członkami zespołów folklorystycznych lub grup oazowych. Tej sytuacji w tradycji nigdy nie było. Ważnym aspektem jest funkcjonujący związek kołędowania z strukturą osadniczą wsi, który podkreśla znaczenie granicy między poszczególnymi dworami, placami, przysiółkami i wykazuje silne jej więziotwórcze znaczenie, na co do tej pory badacze nie zwrócili uwagi.

Do elementów nerelewantnych na tym pograniczu zaliczyć należy zwyczaj *chodzenia Lucek*, które funkcjonują po stronie słowackiej. Stronę słowacką wyróżnia spora ilość różnych formuł słownych, magicznych związanych z wrózeniem, czego już po polskiej stronie nie odnotowałam. Na całym objętym badaniami pograniczu zanikły wspólne zabiegi magiczne umożliwiające odczytywanie losu. Dziś sporadycznie pojawiają się w formie ludycznej bez funkcji magicznej.

Ważny zakres problematyki tej pracy skupił się w zakresie kołędowania, którego czasoprzestrzeń została rozszerzona. Wszystkie odnotowane podczas badań formy kołędowania prezentowane są na różnego rodzaju zimowych przeglądach, podczas różnych spotkań z Seniorami, przedstawicielami władzy, turystami. Rozszerza się czas ich trwania nawet do końca Mięsopestu oraz miejsce, ponieważ ich kreacje odbywają się w tym czasie

w różnych miejscowościach w Polsce i poza jej granicami. Zderzenie tradycji obyczajowo-obrzędowych ze współczesnością przyniosło wiele zmian w zakresie treści jak i ich formy, jednak pozostała od zarania ludzkości potrzeba świętowania, silniejsza od zmian, co zostało zaznaczone w pracy.

Badania również wykazały wyraźną grupę elementów tej obyczajowości, które uległy degradacji. Dotyczy to elementów podłoża magiczno-wierzeniowego, które często dziś realizują się z funkcją religijną. Zmiana tej funkcji jest jednym z warunków żywotności tradycji obrzędowo-obyczajowej, która funkcjonuje w systemie kulturowym tworząc współczesne jego oblicze. W systemie tym uwidoczniły się również nowe obyczaje religijne, które w splocie z dawną tradycją wypełniają czas wielu „przejsć” religijnymi formami świętowania. Przesunięcie akcentu na religijny aspekt jest bardzo widoczny, czego konsekwencją jest religijna interpretacja znaczenia wielu elementów archaicznej obrzędowości przez respondentów. W zakresie wyznań wyraźna warstwa wspólna, różnice wynikają z teologicznych interpretacji światopoglądu, w sferze zachowań obrzędowych rok katolików jest synkretyczny i bardziej magiczny, ze względu na ciągłe stosowanie wielu apotropeionów np. takich jak woda święcona, bazie (kocianki) z Niedzieli Palmowej, czy zioła z Bożego Ciała. Elementy te zlewają się z zachowaniami obrzędowymi, rytuałami, ceremoniami, natomiast u ewangelików chodzi o dwie odmienne jakościowo cechy.

Na całym obszarze badań wiele elementów tradycyjnej obrzędowości współcześnie włączone zostało w obieg kultury popularnej, masowej. Wyniki badań potwierdziły, że poszerzony obszar badawczy zilustrował uniwersalne znaczenie wielu tych samych elementów kultury, ale wskazał też te cechy, które świadczą o specyfice etnicznej tego pogranicza, a to ważny rezultat prowadzonych wieloletnich badań.

Z tej racji, że ludowe obrzędy posiadają elementy teatru ludowego nastąpiła ich teatralizacja w nowym kontekście miejsca i przestrzeni, która istnieje z nową ludyczno-rekreacyjną funkcją i stanowi o ich żywotności, nadaje kierunek i dynamikę kolejnych zmian. Wyraźne miejsce w procesie utrwalania tradycji obrzędowych zajmuje współczesny ruch folklorystyczny, który dokonując świadomego przetwarzania źródła tradycji obrzędowo-obyczajowej jest bez wątpienia specyficznym rodzajem zmiany kulturowej. Przenoszenie tradycji obrzędowych na scenę modyfikuje wiele jej treści, a jednocześnie dokonuje się jej rewitalizacji wybranych elementów, które modelują obraz dawnej tradycji w nowej scenicznej formie, której dominantę stanowi funkcja estetyczna, ludyczna, zabawowa.

2

u

Nie sposób pominąć ważnego styku tej obyczajowości z kulturą globalną, która w zdecydowany sposób wpływa na rozpuszczanie się gramatyki obyczajowych treści kreując wartości niestałe, indywidualne, kreatywne, podane nawet w formie reklamowej ulotki bez kontekstu i odniesienia do nie tylko lokalnych tradycji tego kalendarzowego cyklu ale szczególnie do jego znaczenia. W procesie tym ważne jest wprowadzanie świeckiego sposobu świętowania, który nie wyparł tutejszego religijnego oblicza świąt. Tradycja kulturowa jest systemem, mającym swoje typologiczne cechy w różnych płaszczyznach swej struktury i wewnętrzne prawa rozwojowe, czyli swoją gramatykę. To powoduje, że tradycja ta nie jest ciecżą, która by się dowolnie mieszała podczas zetknięcia się z tradycją inną, tworząc bezkształtną masę. Toteż opisywany system tradycji kulturowej absorbuje to, co może się w nim zmieścić, co zdolny jest wchłonąć, przyswoić. To zaś uwarunkowane jest prawami, tkwiącymi w tym systemie. Obce pierwiastki nie przekształcają go zatem typologicznie. Kultura, tradycja, język nie istnieją w izolacji, ale rozwijają się w kontekście kultur, tradycji i języków innych, z którymi są w najróżniejszy sposób powiązane. Badania zatem zilustrowały ten proces.

Szczególnie w tym procesie widoczny jest indywidualny sposób kreowania i przekazywania treści, który zastąpił dawny wspólnotowy przekaz międzypokoleniowy przez pokaz i pouczenie. Nastąpiła również zmiana miejsca tej międzypokoleniowej transmisji z domu na instytucje kultury, które organizując lokalne przeglądy kolędnicze inspirują mieszkańców do prezentacji dawnych treści obrzędowych. Ilość spotkań, przeglądów, która jest bardzo duża świadczy o reaktualizacji wielu jej treści, a szczególnie tych, które pełnią określone funkcje poznawcze, więziotwórcze, komunikacyjne, artystyczne. Cieszy fakt ich wykorzystywania jako tworzywa do budowania programów folklorystycznych, a tym samym do przekazywania o nich wiedzy młodemu pokoleniu. Dominująca funkcja ludyczna daje możliwość dobudowania do wzorca nowych elementów, które wynikają ze współczesnego zapotrzebowania nadawcy i odbiorcy. Dawna symbolika, dzisiaj nieczytelna, jest wzbogacana innowacjami. Ważne jest, że dla wielu mieszkańców stanowią one nadal wartość pamięci o ojcowskim domu.

Systematycznie od początku XX wieku kultura obrzędowo-zwyczajowa ulegała rozkładowi. Przyczyniał się do tego zanik gospodarstwa, rozwój oświaty, powstawanie ośrodków przemysłowych, wpływających na zmianę stylu życia. W pamięci informatorów pozostają obrazy, które z sentymentem przywołuje starsze pokolenie. Mieszkańcy nawiązują do dawnego wykonywania zabiegów magicznych jak np.

wkładanie gałęzi drzewa czereśni do wody w dzień św. Łucji, zakaz wstępu do lasu w wigilię św. Tomasza, konieczność pozostawiania *godnigo krajiczka* podczas wieczerzy wigilijnej. To tylko niektóre przykłady, które wykazują zdecydowaną trwałość wymienionych symboli zakorzenionych w pamięci. Z drugiej strony widzimy jak wiele zwłaszcza zwyczajów żyje z nową synkretyczną treścią, która stanowi wykładnik kultury globalnej. Bez wątplenia przykładem jest zwyczaj chodzenia Św. Mikołaja i jednocześnie Santa Clausa z Laponii.

Próba podejścia do zebranych materiałów pochodzących z różnego okresu czasu, pozwoliła na zwrócenie uwagi na pominięte aspekty badań nad doroczną obrzędowością, poprzez odwołanie się do przeszłości i czytelniejsze staje się śledzenie zmian. Wielowątkowe odkrywanie, odczytywanie znaczeń zjawisk kulturowych pozwala na pełniejsze zrozumienie ich współczesnej roli jaką odgrywają nadal w życiu społecznym.

Prowadząc badania nad obrzędami, obyczajami, zwyczajami, zauważyłam, że materiał terenowy daje się weryfikować głównie do pojęcia zwyczaj. Nastąpił bowiem wyraźny zanik podłoża magiczno-wierzeniowego, które w tradycji, kształtowało cały światopogląd górali tu żyjących.

Zebrany materiał terenowy zadziwia bogactwem treści i form, które w tej zimowej czasoprzestrzeni na niewielkim skrawku trzech beskidzkich wsi i na pograniczu słowackim można zobaczyć. Bez wątplenia jest to pierwsza próba całościowego przedstawienia na tym pograniczu tego wycinka czasu zimowej obrzędowości. Wyznacza ona potrzebę dalszych badań szczególnie nad współczesnymi kontekstami funkcjonowania zwyczajów, rytuałów, ceremonii tego cyklu. Interesującym polem badawczym byłby badania całego roku obrzędowości dorocznej, które bez wątplenia zilustrowałoby szersze oblicze badanego pogranicza.

Małgorzata Kwieś